

Mam w sobie zgreda, który chce odpocząć
i mam w sobie dziecko.
Kobieto nie proś ze mną będzie ciężko.
Ktoś mnie zranił mocno i widziałem piekło,
które przysłoniło mi całe świata piękno.
Chciałem to naprawić i znowu źle trafiłem,
więc nie dziw się, że mogę być zimnym skurwysynem.
Dziś daj mi weekend,
daj mi chwilę,
daj mi tyłek ,
daj mi być beztroskim jak w '95, tyle.
Chcesz żebym rznął Cie?
Nie tak łatwo, powiedz coś inteligentnego (lubisz hardcore?)
Masz piękne długie nogi i zadbane włosy,
masz piękną twarz, może skrećimy pornosy?
Wiesz co? Wole Twoją przyjaciółkę,
weź ją ze sobą, zrobicie mnie na spółkę.
I taką czuję pustkę i nie mam nic w sobie.
I czemu to przyciąga tyle pięknych kobiet?

Ref.

O (o) to wcale nie ma sensu.
Za mało masz
a za dużo chcesz dać.
O (o) to wcale nie ma sensu.
Ile jeszcze możesz dać od siebie
nim zabijesz wszystko w sercu?

Przecież ja nie chce od nich nic,
chce normalnie żyć,
chce znów kochać i spokojnie śnić.
Chce szczęśliwym być,
chce z nią siedzieć w domu i pierdolić syf.
Mówią, że świat nie sprzyja dzisiaj związkom.
Mówią, że rzadko angażuje się dziś mocno.
I niby wiem, że mogę wszystko z tą miłością,
ale czemu my popsuliśmy te dobre dziewczyny?
Czemu z tymi złymi chcemy zakładać rodziny?
Czemu kiedy się staramy to one odchodzą?
Czemu kiedy olewamy one dzieci rodzą?
Podnieca je, kiedy jesteśmy zimni,
tylko wtedy często już nie potrafimy być inni.
Mam w sobie małego chłopca, który czasem płacze
i mam też władcę, który zawsze da rade.
Uklękniij weź, zintegrujmy się ze światem.
Wiesz zero emocji, maksymalny poziom wrażeń chcesz.

Ref.

O (o) to wcale nie ma sensu.
Za mało masz
a za dużo chcesz dać.
O (o) to wcale nie ma sensu.
Ile jeszcze możesz dać od siebie
nim zabijesz wszystko w sercu?